GŁOS LUDU

Rok. II | 28 kwietnia 1944 r. | Nr. 8

WROGOWIE POSTĘPU.

Na polach Racławic chłop polski zaczął zdobywać swoje prawa obywatelskie Tu chłop, jako warstwa narodu, dał daninę krwi w obronie wolności Kraju i tu jako warstwa Narodu występuje na widownię dziejów.

Uniwersał Połaniecki wydany przez Kościuszkę, pierwszego naczelnika w Polsce, to dokument państwowy. Mówi on, że chłop jest *właścicielem posiadanego gruntu* i nie może być rugowany z ziemi przez dziedzica, jeśli obowiązki określone prawem wypełnia. To jedno jest milowym krokiem w dziejach postępu chłopa.

Swoboda decydowania o sobie i swoim bycie — możność *zmiany miejsca i przenoszenia się* — to przywilej, z którego jak wiemy, i dziś jeszcze nie wszyscy chłopi w Europie korzystają.

Wyłączenie chłopa z pod sądownictwa dziedzica i przekanie *spraw spornych pomiędzy chłopem i dziedzicem* Komisjom Porządkowym — to na owe czasy głębokie demokratyzowanie stosunków prawnych, nieznanych jeszcze przez długie stulecie państwom sąsiednim.

To wybieganie naprzód demokratycznej myśli polskiej, próba oparcia ustroju wewnętrznego na zasadach *wyprzedzających, naszych sąsiadów,* stało się dla nich groźne.

Duch naszego postępu i demokracji musiał być za wszelką cenę złamany, aby nie promieniował na nie i nie *siał rewolucyjnych haseł w krajach największego ucisku ludu.*

Wrogie postępowi siły podały sobie ręce. Rosja i Prusy nie szczędziły zabiegów dyplomatycznych, intryg i pieniędzy, byleby groźnego dla nich bakcyla demokracji stłumić w zarodku. Tu gdzie nie mogło nic zdziałać złoto, przekupstwo — działała intryga, oszczerstwo, kłamstwo, gdzie nie działały jedno i drugie stosowano bezprawie i gwałt, — ludzi kierujących więziono, porywano, wywożono w głąb Rosji, gdzie wszystkie poprzednie sposoby dać rady nie mogły; — wolę wolności i niezawisłości narodu zabijały bagnety i piki kozackie.

Demokratyczne poczynania Kościuszki studziła zimna cela więzienia Petersburskiego, Bartoszowi Głowackiemu nałożono wraz z ludem pęta długiej niewoli i poniżenia.

I jeśli dziś, w 150 rocznicę tych wiekopomnych dla nas chwil, sięgniemy myślą wstecz i porównamy bohaterskie porywy narodu zapewnienia wolności i niezawisłości z chwilą dzisiejszą, ileż znajdziemy podobieństwa wysiłków i metod naszych wsteczniczych sąsiadów.

I dziś widzimy *próby siania zamętu* w narodzie pustymi hasłami rzeczy wielkich, a w gruncie spraw wstecznych — *nowoczesnego niewolnictwa ludu pracy* i satrapii dyktatorskiej, jak ongiś carskiej. I dziś widzimy próby mieszania się w *nasze wewnętrzne sprawy* — kwestionowania składu naszego rządu, i dziś rzuca się pieniądze na Krajową zd-Radę Narodową, mającą być rzekomo wyrazem woli części narodu polskiego, a będącej w gruncie rzeczy jedynie kliką *opłacaną czerwońcami ościennego państwa.*

W końcu, tak jak przed półtora wiekiem Rosja nasyłała na nasze ziemie swoje

pułki pod pozorem „obrony swobód szlacheckich i ich praw“, tak dziś Gwardia Ludowa — ludzie bez twarzy i nazwisk, skryci i zakapturzeni w imię kłamanych haseł nawrócić pragną do *państwowego* tym razem *ucisku chłopa,* tak jakby ta nowoczesna pańszczyzna była choć trochę lepszą czy lżejszą od tej z przed półtorasta laty.

I jeśli dziś Rosja sow. urządza szopki dla swojej polityki imperialistycznej, a dla nas Polaków *świętokradcze teatrum na Kremlu,* poświęcone pamięci Kościuszki, powiemy że powinna to uczynić nie na Kremlu a na miejscu jego cierpień i kaźni w *lochach więzienia Szliselburskiego.*

Sprawy demokracji tym razem nie uda się pogrzebać *nowoczesnemu wstecznictwu,* chociażby przebranemu w najbardziej kłamane hasła. O prawa do wolności i rozwoju *rozpętała się wojna i w obronie tych praw nie jesteśmy odosobnieni.*

Przykład załamania imperialistycznych dążeń Niemiec — narzucających się Europie jako „naród panów“, powinien być przestrogą dla zaborczych apetytów imperializmu rosyjskiego, zamaskowanego dobrodziejstwami komuny.

ZIEMIE WSCHODNIE — to województwa: wileńskie, nowogródzkie, poleskie, wołyńskie, tarnopolskie, stanisławowskie w całości oraz wschodnie części województwa lwowskiego i białostockiego.

ZIEMIE WSCHODNIE — to blisko 200.000 km kw. powierzchni to 13 milionów obywateli polskich to 6,5 miliona Polaków, co stanowi: połowę terytorium Rzeczypospolitej dwie piąte ludności państwa polskiego czwartą część ludności polskiej.

ZIEMIE WSCHODNIE — to ziemie, w których ludność polska ma przewagę nie tylko cywilizacyjną, historyczną, gospodarczą, ale i liczbową.

ZIEMIE WSCHODNIE — wykazują bezwzględną przewagę ludności polskiej w województwach: wileńskim (60 proc.) nowogrodzkim (52 proc.) i lwowskim (58 proc.). W wojewóadztwie tarnopolskim Polacy stanowią połowę ogółu ludności.

ZIEMIE WSCHODNIE — to nafta, w produkcji której zajmujemy drugie miejsce w Europie;
to gaz ziemny, w produkcji którego zajmujemy trzecie miejsce na kuli ziemskiej; to len, w produkcji którego zajmujemy drugie miejsce na kuli ziemskiej.

ZIEMIE WSCHODNIE — to Polsie, na którym będzie można w przyszłości osiedlić setki tysięcy ludzi, ratując Polskę przed przeludnieniem i małorolnością.

ZIEMIE WSCHODNIE — to Lwów, Krzemieniec i Wilno, to Gród Orląt i Ostra Brama, to Uniwersytet Jana Kazimierza i Uniwersytet Stefana Batorego.

ZIEMIE WSCHODNIE — to ostatni bastion cywilizacji zachodniej, to najdalej na wschód wysunięty posterunek kultury łacińskiej.

PLAN NOWEJ POLSKI.

Na ostatnim zgromadzeniu Rada Jedności Narodowej uchwaliła deklarację, inaczej mówiąc, *program swego działania i całego narodu.* Program ten obejmuje wiele spraw: określa warunki istnienia trwałego pokoju, granice Państwa, ustrój polityczny, przebudowę społeczno - gospodarczą, przebudowę ustroju rolnego, opiekę społeczną, sprawy szkolnictwa i kultury. O sprawach tych będziemy jeszcze pisali. Teraz już podajemy w skróceniu wytyczne, *najbardziej obchodzące wieś,* a więc spraw *przebudowy społeczno - gospodarczej i przebudowy ustroju rolnego.*

Rada Jedności Nrodowej, jako czynnik reprezentujący Naród Polski oraz organ *kierowniczy i rządzący,* przebudowę społeczno - gospodarczą planuje następująco: (podajemy w skróceniu).

Dążąc do podniesienia sił gospodarczych Polski i usunięcia krzywdzących nierówności, odrodzone Państwo Polskie przystąpi do gruntownej przebudowy życia gospodarczego, któraby uczyniła zadość interesom *szerokich mas ludu wiejskiego i miejskiego*. W tym zakresie nastąpi *upowszechnienie własności*, to jest *rozszerzenie jej* na możliwie *największą liczbę* jednostek gospodarczych.

Drugim zadaniem Państwa będzie *podniesienie dochodu społecznego i sprawiedliwy jego podział*. Państwo obejmie funkcje kierownicze i kontrolne w gospodarstwie. Państwo będzie miało prawo przejmowania lub uspołeczniania przedsiębiorstw użyteczności publicznej oraz kluczowych (podstawowych) przemysłów. W okresie przejściowym będą przejęte pod zarząd państwowy, przy udziale czynnika społecznego, przedsiębiorstwa przemysłowe *zarządzane przez Niemców*, jak również *wszelka własność poniemiecka i bezpańska*.

Przyszły *parlament zadecyduje*, czy przejęcie ziemi oraz przedsiębiorstw przez Państwo nastąpi *za odszkodowaniem*, czy *bez odszkodowania*.

Gospodarstwo narodowe polskie we wszystkich jego dziedzinach, a więc: w rolnictwie, w produkcji surowców i przemyśle przetwórczym, w rzemiośle i handlu, w finansach publicznych i prywatnych, będzie prowadzone według zasad *gospodarki planowej*, przy czym uwzględnione będą następujące cele i zasady podstawowe:

a) szybka odbudowa warsztatów pracy zniszczonych podczas wojny.
b) planowa rozbudowa przemysłów opartych na surowcach krajowych kopalnianych, rolniczych, leśnych, obok rozbudowy przemysłu, służącego celom ochronności państwa.
c) pełne zatrudnienie wszystkich sił roboczych i właściwe ich użycie.

Własność prywatna traktowana będzie *nie jako nieograniczony niczym przywilej osobisty*, lecz jako podstawa do pełnienia zleconych funkcji (prac, działań) społecznych i państwowych.

W odniesieniu do przebudowy ustroju rolnego Rada Jedności Narodowej planuje i stwierdza:

W milionowych masach chłopskich widzimy niespożytą siłę przyszłości i źródło energii narodowej. Polska, jako kraj o przewadze elementu rolniczego, musi zwrócić szczególną uwagę na rozwiązanie zagadnienia *zdrowego i twórczego ustroju rolnego*. Za podstawę w tej dziedzinie przyjęta zostanie zasada *upowszechnienia własności rolnej* oraz *upełnorolnienie gospodarstw karłowatych*. Niezwłocznie podjęta, szeroka akcja przebudowy ustroju rolnego oparta będzie na następujących zasadach:

a) Państwo przejmie natychmiast po wojnie — na planowe zabezpieczenie przebudowy ustroju rolnego — wszelkie prywatne obszary ziemi *przekraczające 50 ha*.
b) Z zapasów ziemi będą tworzone *jednorodzinne gospodarstwa chłopskie* o wielkości od *8 do 15 ha* w zależności od gleby, uprawy i położenia, dające możność pracy racjonalnej, wydajnej i zaspakajającej potrzeby rodziny.
c) Do tych norm zostaną *powiększone gospodarstwa karłowate*.
d) Lasy zostaną upaństwowione.
e) Państwo otoczy specjalną opieką całokształt gospodarki rolnej celem podniesienia produkcji i spożycia wsi, oraz celem ułatwienia wymiany płodów pracy rolniczej. Wieś otrzyma wszelkie możliwe pomoce pośrednie w postaci budowy dróg, regulacji rzek, melioracji elektryfikacji, budowy elewatorów, rozwoju sieci spółdzielni, wreszcie w formie należytej oświaty zawodowe.

Ta część ludności wiejskiej, która nie znajdzie zatrudnienia na wsi, będzie miała zapewnione masowe przeszkolenie fachowe i zostanie skierowana *do pracy w przemyśle, rzemiośle, spółdzielczości, handlu, i komunikacji*.

Tymi drogami Państwo Polskie zmierzać będzie do likwidacji objawów biedy wiejskiej, stwarzając w ten sposób warunki dla ogólnego podniesienia poziomu społeczno - gospodarczego całego kraju.

ARMIA KRAJOWA WALCZY!

Akcja bojowa oddziałów partyzanckich A. K. trwa nieprzerwanie w różnych częściach Kraju. Prowadzi walki ciche, podjazdowe, ale nękające okupanta i przez to dla niego bardzo bolesne. Ostatnio oddział partyzancki na Wileńszczyźnie stoczył walkę z większym oddziałem niemiecko - litewskim koło Mikuliszek, zdobywając 2

rkm., 38 sztuk broni ręcznej i amunicję. Padło 8 Niemców i 39 Litwinów. Inny oddział partyzancki w walce w rej. Zadziszki pobił oddział niemiecki około 70 ludzi, zdobywając samochód i działko przeciwpancerne. Ten sam oddział w parę dni później stoczył walkę z odd. niemiecko - ukraińskim w rej. Woroniany, zabijając i raniąc 60 ludzi. Zdobycz tej walki 1 ckm, 5 rkm i 50 karabinów.

Na Wołyniu odd. part. 50 pp. uderzył na obsadzone przez Niemców Hołoby zdobył 1 ckm i broń lekką, — straty npla 30 ludzi. 17. III nasz oddz. part. uderzył na kolumnę niemiecką pod Kowlem, zdobył znaczną ilość broni i wziął stu jeńców. 20. III nasze O. P. zajęły Turzysk, biorąc 3 kb. ppanc., 4 ckm, 8 rkm. i broń ręczną. 23 i 24 marca w walkach w rej. Lubomla oddziały nasze wzięły do niewoli 2 oficerów i 70 szer. niemieckich, zdobyto ponadto ckm., broń ręczną i ciągnik.

Pod Kowlem oddział A. K. zajęły st. kol. Stare Koszary. Przeprowadzono walki pod Zielonem i Rożyszczem. Pod Skarżyskiem miała miejsce walka oddz. AK. z silnym oddziałem SS, gdzie Niemcy użyli do walki czołgów i lotnictwa. W wyniku walki zginęło około 100 Niemców, ale i oddział nasz poniósł straty w ludziach. W czasie walki zestrzelony został bombowiec.

W Klementynowie rozbito bunkier niemiecki, zdobywając 24 karabiny i wiele innego uzbrojenia. Dokonano uderzenia na maj. Bujny, będący pod ochroną wojska. Zdobyto 8 kb., inną broń i amunicję. Oddz. part. AK. stoczyły całodzienną walkę z żandarmerją i wojskiem pod Tomaszowem. Trzech Niemców zostało zabitych, kilkunastu ciężko rannych. Pod Brzostowem i Chmielnikiem przeprowadzono walki z żandarmerią, zabijając 5, zdobywając broń i amunicję. Pod st. Justynów na linii Łódź--Koluszki wysadzono tor pod poc. z wojskiem. W Grójcu odział AK. uwolnił z więzienia kilkuset aresztowanych. Akcję przeprowadzono prawie bez walki, unieruchamiając ogniem załogi niemieckie. Ludność określa to zdarzenie jako „zdobycie Grójca przez wojsko polskie".

Na linjach kolejowych pod Tarnopolem oddziały AK wykoleiły w ciągu trzech dni 16 pociągów niemieckich. Cztery z nich zostały strzaskane gruntownie, w pozostałych zaś zniszczono 12 lokomotyw i 40 wagonów, nie licząc sprzętu i... Niemców. W trakcie tej akcji oddziały nasze stoczyły pomyślne walki w rejonie Tarnopola i Mikuliniec.

Komunikat D-wa AK z dn. 12. IV. donosi o dalszych zaciętych walkach z Niemcami, szczególnie na Wołyniu. Po całodziennej walce z przeważającymi siłami niemieckimi w rej. Luboml - Rymacze odparto natarcie nieprzyjaciela wsparte artylerją i lotnictwem. Wynik: 52 zabitych Niemców, 28 w niewoli, zdobyto 9 ckm, 8 rkm, 50 kb i amunicja. Następnego dnia zdobycz ta zwiększyła się. Duże straty ponieśli Niemcy podczas natarcia na miasto Słucz zajęte przez oddziały AK. Npl został rozbity, stracił 30 jeńców, przyczem odbito 6 jeńców sowieckich. Zdobyto 7 ckm. 4 moździerze, 60 kb i 26 wozów taborowych oraz kuchnię polową. Zabito w tej walce 81 Niemców. 25. III. pod Gorzkowicami (pow. Piotrkowski) nasz oddział partyzancki zmusił do ucieczki oddział żandarmerji niem. Zabitych 7 Niemców, rannych 8, reszta w ilości 15 żandarmów zdołała uciec. Zdobycz: rkm, karabiny i pistolety.

Tak więc walka nasza z najeźdźcą trwająca od lat przeszło czterech stopniowo przybiera na sile. Moment ostatecznej rozprawy z wrogiem zbliża się!

Tu mówi Moskwa.

Wspaniała sala kolumnowa domu NKWD w Moskwie. Z setek lamp padają snopy światła. Niegdyś mieściło się tu „dworanskoje sobranie" — ostoja caratu (dziś miejsce zebrań ostoi stalinizmu). Zebrali się tu przedstawiciele Polaków, dla uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki (który walczył z Moskwą i jej zaborczością).

Z portretu patrzy twarz Kościuszki. Na sali mundury ozdobione sowieckimi orderami Lenina, Czerwonej Gwiazdy i innymi. Poseł Witos (Andrzej — o imieniu tego Witosika bolszewicy „zapominają" licząc na nieświadomość mas ludowych w Polsce, i chcą go pomieszać z Wincentym Witosem, premierem Rządu Rzeczypospolitej w roku zwycięstwa polskiego nad bolszewikami pod Warszawą). Więc tenże Andrzej Witos zagaja akademię. Składa hołd pamięci naczelnika w sukmanie, tego wodza (który, skłuty pikami kozackimi więziony był w twierdzy petersbuskiej), który walczył o poprawę doli chłopskiej. Po nim przemawiają inni: rosjanim Sticha-

now i Szestiakow, ukrainiec Bohomolec i inni. Wszyscy mówią o „wyzwoleńczym" pochodzie czerwonej armii i ścisłej „współpracy" (w granicach ZSSR) z bolszewikami. Demokratyczna Polska znajdzie „szczerych" przyjaciół w licznych narodach ZSSR. Dalej mówią Polacy: mjr. Hubner, kawaler orderu Lenina i Berling, dowódca spędzonych siłą jeńców w ZSSR i też kawaler orderu Lenina. Zapewnia on, że jego dywizja walczy o to samo co walczył Kościuszko (z tą różnicą, że Kościuszko walczył przeciwko Moskwie o wolną Polskę, a Berling walczy jako sprzymierzeniec Moskwy przeciwko... wolnej i niezależnej Polsce). Berling rzucał ciężkie słowa potępienia (w imieniu kogo?) na Rząd Polski w Londynie, a do Narodu w Kraju wołał... walczcie!...

Na salę spoglądał niemo portret Tadeusza Kościuszki.

Tyle radio moskiewskie o uroczystości Kościuszkowskiej w Moskwie. Czyż potrzeba do tej tragicznej farsy coś dodawać? — Dziwić się bezczelności bolszewickiej nie możemy. Bezczelność ta znana jest nie od dziś przecie. — Wszak już kiedyś przedstawiano Lenina w postaci... Chrystusa. Toż *dla nich świętości niema.* Można nas dziwić trochę, że na takiej „uroczystości" obecni byli polacy, ale o takich Polakach napisał Mickiewicz:

Wpół jest żydem, wpół Polakiem,
Wpół jakubinem, wpół żakiem,
Wpół cywilem, wpół żołdakiem,
Lecz zato całym łajdakiem.

Pomoc USA. dla Rosji.

Kierownik zagraniczny spraw gospodarczych Ameryki Leo Crowley podał do wiadomości, że w ciągu stycznia i lutego bież roku dostarczono Sowietom ze Stanów Zjednoczonych:

1.000.000 ton amunicji drogą powietrzną, lub na statkach.
12.000 samolotów drogą powietrzną, lub na statkach.
5.200 tanków,
200.000 samochodów ciężarowych,
66.000 innych pojazdów mechanicznych.
7.000.000 par butów wojskowych,
2.600.000 ton żywności,
13.000 ton nasion,
1.450.000 ton stali,
420.000 ton innych metali,
200.000 ton materiałów wybuchowych.

Ponadto znaczne ilości sprzętu potrzebnego do produkcji wojennej, oraz wiele lokomotyw i wagonów towarowych.

Czyż potrzeba do tego dodawać, że pomoc ta ma niemałe znaczenie zarówno dla działań obecnych na froncie jak i dla układu stosunków międzynarodowych w przyszłości... Postępy armii sow. uzależnione są, jak widzimy, od pomocy z zewnątrz.

Jak Niemcy rozdzielają ziemniaki?

Ogólny kontyngent ziemniaczany w GG zebrany został w wysokości ponad 2 miliony tonn. Połowę tej ilości przypada na większe miasta, z czego zaledwie 25 proc. otrzymuje ludność polska Cywilna ludność niemiecka otrzymuje prawie 90.000 ton, a wojsko i policja około 200.000 t. Razem Niemcy otrzymują około 15 proc. kontyngentu. Przeciętna wysokość przydziału dla ludności polskiej Warszawy wynosiła 52 kg. na osobę rocznie, dla ludności niemieckiej 684 kg. Ludność niemiecka otrzymała więc 12 razy więcej ziemniaków niż ludność polska.

Jakże śmiesznie wyglądają na tle tych cyfr zapewniania Franków o sprawiedliwym podziale, o trosce wyżywienia i temu podobne brednie. A dodać należy, że ludność polska w miastach przez cały czas okupacji nie otrzymała ani deka tłuszczów w postaci masła, słoniny czy olejów, które są niezbędne do utrzymania organizmu ludzkiego przy życiu. Niemcy od lat 5 wyniszczają natomiast pogłowie zwierzęce na polskiej wsi, dowodząc chłopom, że biorą oni to wszystko dla sprawiedliwego rozdziału wśród mieszkańców miejskich.

Precz z tą szmatą!

Agenci bolszewiccy, podszywają się obecnie nie tylko pod imiona historyczne, jak Kościuszko, Mickiewicz i t. d., ale robią dywersję w organizacjach polskich przez podawanie się za ich członków. Ostatnio ogłosili, że Stronnictwo Ludowe rozpadło się, że oni, komunistyczni członkowie Stronnictwa zmienili kierownictwo i że teraz całe Str. Lud. — to komuna! Ba odbyli nawet zjazd, zaczęli wydawać nowe pismo „Wola Ludu" i t. p. dyrdymałki. Nie należy im dawać wiary, a szmatławca p. t. „Wola Ludu", który znowu chce upodobnić się do naszego pisma niszczyć!

Przed czystką i... stienką.

Wśród ludzi krążą gadki, że pod Krajową zd-Radą Narodową drżą kolana. Moskiewscy rozkazodawcy nie są z roboty PPR zadowoleni. A ludzie z PPR wiedzą co to znaczy: rozkaz przyjazdu do Moskwy... i usprawiedliwianie się z zarzutów: bezczynności, marnowania rubli, za małego oddania się i „usierdia", nie zorganizowania strajku powszechnego, który miał być zrobiony przed rokiem i t.p. Nie w innym języku jak rosyjskim, znaną jest taka anegdota: Pewien zając umyka co tchu. Pyta go więc drugi: dokąd ty tak pędzisz? — Jakto, nie wiesz? — przecież jest polowanie na wielbłądy. — No więc pocóż ty uciekasz, przecież ty nie jesteś wielbłądem, a zającem. Niebądź że ty głupi, odpowiada pierwszy. Jak ja im dowiodę, że jestem zającem, gdy będę zabity!

To też i „towarzysze" (czytać należy — towaryszczy) z PPR. wiedzą aż nazbyt dobrze, że trudno się będzie wytłomaczyć... stojąc pod stienką...

Dla tego też taka gorliwość, ażeby choć trochę nadrobić. Szarpią się więc PPR-owcy jak pchła na łańcuchu, wysilają swój naogół mierny dowcip, ażeby coś jeszcze przez ten czas „zmalować", coś znakomitego dla sowdepii zdziałać. Coś rozmiękczającego twarde serca sędziów. Ale co u diabła wymyślić? Wszystko już było. Wszystko wyświetchtane jak kubrak krasnoarmiejca. Ano najlepiej będzie przypuścić atak na samego Sosnkowskiego. — A więc dawaj brat! — Sosnkowski jest „firerem", „gauleiterem", — rząd to marionetki — zbankrutowane stanowisko — porozumienie z hitleryzmem — faszyzm — rząd emigracyjny — konflikt z aliantami — klika sanacyjna — reakcyjne żywioły i temu podobne „makagigi" — przysmaki jak wie każdy wschodu.

Towarzysze z PPR! Można było w ten sposób okłamać na jakiś czas, (a później wziąć za mordę), Mordwinów, Czuwaszów, Tadżyków, Baszkirów i sto inych równie cywilizowanych „ludów istonno ruskich i stanowiących w połowie — ZSSR". Ale, do ciężkiej cholery, nie da się to zastosować do nas, Polaków. My coś wiemy, a oni, nie uchybiając im, (bo to nie ich wina) nie wiedzieli nic, albo prawie nic nie wiedzieli.

I jeszcze jedno powiedzonko, również z języka dobrze wam tow. PPR. znanego, będzie w tym miejscu aktualne: ‚A ja wam skażu, wsio eto hawno. Atdat, ziemlu krestianam" (A ja wam mówię, wszystko to gówno, oddajcie ziemię chłopom) — jak to powiedział jeden z waszych poprzedników robiących „rewolucję w Rosji.

Oddajcie w Sowdepii chłopom ziemię!

List do Redakcji.

Bolszewia znowu podchodzi. Topór który nas Mińszczan rąbał przez lat 20, zawisł znowu nad naszymi głowami. Rząd polski broni swoich granic. O nas myśli nikt. Polsko! Woła do Ciebie lud twój własny, który przeżył przez lat 20 piekło bolszewickie. Tego nie znają i znać nie będą dzieje. Wydato nam Boga i kościoły. Zabrano wszystką ziemię i nakazuja nam się jeszcze radować. Wołają do ciebie męczennicy lochów i tiurm, wołają do Ciebie rzesze bezdomne, wołają matki, dzieci którym zabrano do wychowania na bolszewików, woła do Ciebie ból wielki i nieukojony, woła do Ciebie ziemia nasza, która była nam wspólną ojczyzną. Nie byłabyś Polska, gdybyś o nas zapomniała. My nienawidzimy kołchozów i bolszewizmu, lud białorusi jest łagodny i dobroduszny i niesprawiedliwością byłoby odadwać nas znowu w niewolę o jakiej świat niema wyobraźni. Warszawo! Do ciebie wyciągają się nasze ramiona, za tobą my chcemy iść do boju. Na tę krew którą przelewamy u granic

Polski i w jej obronie zaklinamy Was bohaterscy rodacy nasi — walczący w konspiracji — nie zapominajcie o nas. Warszawo! Broń ziemi Białoruskiej, Litewskiej, Polskiej, bo rosyjską nigdy ona nie była, jeśli nie liczyć rozbioru Polski. A przecież bój idzie o sprawiedliwość i sprawiedliwość ta każe wrócić tej ziemi do swej macierzy.

A. K.

Wyżej podany list Białorusina z pod Mińska podaliśmy tylko w wyjątkach. Pisany był on krwią serdeczną i przepojony takim bólem i niedolą, że przemilczeć go nie pozwala sumienie. Redakcja jednak dodaje od siebie, iż do ziem tych Polska nie zgłasza swoich pretensji, chociaż przybywa tam nie mało Polaków i Białorusinów pragnących połączenia z Polską.

Jak zachowują się wojska bolszewickie?

Zaraz po wkroczeniu do Równego wojska sowieckie przeprowadziły rejestrację mężczyzn. Ukraińców i wszystkich „tutejszych" wcielono do armii. Polakom nakazywano wstąpienie do dywizji Berlinga, lub kazano wynosić się na tereny okupowane przez Niemców. (To i tak łaska, NKWD tak nie zrobiłoby). Wkraczające wojska uzbrojone są dobrze, ale bardzo źle żywione. To też wkrótce rozpoczęły się rekwizycje i rabunki. W okolicach Łucka wszystkich urzędników nawet samorządowych aresztowano w pierwszych dniach. Część podobno rozstrzelano w cukrowni Babin k. Równego resztę zaś wywieziono na wschód. Samorząd gminny objęli komisarze, przeważnie żydzi. Zaczęto werbunek do wojska, kto się nie zgłosił, ten w nocy znikał. Zaczęło się to samo co w r.: 1940. Kobiety są wywożone do Zagłębia Donieckiego, dzieci zabiera NKWD „na wychowanie"...!

Żołnierze bolszewiccy mówią, że jak pobiją „germańca" zaraz pójdą na „anglicanina". Przypomina to r. 1939, kiedy wkraczający do Polski bolszewicy twierdzili, że pójdą na „germańca" choć mieli wtedy sojusz z Hitlerem.

Czerwona armia ma się odkarmić w Polsce.

O ile dyplomacja sowiecka sypie jeszcze kłamstwami o „konieczności istnienia niepodległej Polski" o tyle dowódcy wojskowi nie zadają już sobie tego trudu. Stawiają sprawę tak, jak ona u nich naprawdę jest postawiona i jakie mają plany. Jakie są te plany widzimy to z ulotki podpisanej przez komendanta I frontu Ukraińskiego Czerwonej Armii, skierowanej do „polskich chłopów i polskiej służby folwarcznej". Ulotkę tę rozrzucono w nocy z 15 na 16. III na terenie powiatów Biała Podlaska, Janów, Terespol. Oto wyjątki :

„Każda wieś wybierze natychmiast komitet wiejski, którego zadaniem będzie zabezpieczenie i *zebranie dla czerwonej armii* wszelkich istniejących we wsi *ukrytych zapasów* zboża, mąki, roślin oleistych i kartofli. Do komitetów tych wejść winna przede wszystkim „biedota" wiejska i roztoczyć nadzór nad zamożniejszymi chłopami". Dalej ulotka nakazuje roztoczenie opieki nad majątkami obszarniczymi, które zamienione będą na sowchozy i które obok „polskich kołchozów" stanowić będą *podstawę wyżywienia wojsk radzieckich*". Ulotka kończy się wezwaniem: „Niech żyje Niepodległa Polska *Republika Radziecka!* Niech żyje wódz narodów radzieckich wielki marszałek Stalin".

Jak więc widzimy, wyniszczony chłop polski, ograbiony ze wszystkiego przez Niemców, teraz miałby zkolei obowiązek odkarmiania sowieckiej armii. Jeszcze jedne pijawki, przyczepione do ciała narodu polskiego, nie zdążyły się odczepić, a już przyczepiają się inne, i nie gorzej ssące, a lepiej. Już tworzą oddziały kawaleryjskie, *zabierając chłopskie konie*, jakby im się to z prawa należało. Już zaczynają wydawać rozkazy, już zaczynają szczuć „biednotę" na polskich „kułaków", i już obiecują *raj sowchoźniczy i Polskę Radziecką.*

Polska nie jest jednak krajem radzieckim, nie chce należeć do ZSSR i nie chce mieć za „wielkiego swego wodza" Stalina. Naród Polski słucha głosu swego sumienia i nakazów własnego rozumu.

Z KRAJU.

Niemcy wielu rzeczy uczą się od NKWD. Tak np. za Bugiem każą ludności wiejskiej głosować jawnie w obecności żandarmów, a nawet wojska za władzą „niemiecką lub bolszewicką". Oczywiście w takich warunkach „swobodnego wypowiadania woli" wszyscy muszą głosować „za Niemcami". Wtedy zapowiada się ludności, że musi się bronić przed bolszewikami.

— W Sandomierskiem Niemcy poruszają się po terenie tylko w większej sile. Posterunki zlikwidowano, pozostało tylko 5.

— Jak nadchodzą wieści z różnych stron kraju branka na roboty zawiodła na całej linii. Na terenie różnych pow. zgłaszało się od 10 do 30 proc. wyznaczonych kontyngentów. Tu i ówdzie żandarmeria przeprowadza łapanki siłą. Ale naogół sprężystość niemiecka coraz bardziej maleje.

— W gm. Kuflew oddziały żandarmerii, gran. pol., oraz Ukraińców, pod pozorem zwalczania band i desantów przeprowadzają rewizję mieszkań i zabudowań gospod. przy okazji rabując co się tylko da. Oddział mongołów poza rabunkami usiłował dokonywać gwałtów. Niemcy zawiadomieni o tym, nie przeciwdziałali.

— Gub. radomski Kundt chciał wymusić na biskupach kieleckim, częstochowskim i sandomierskim pasterskie listy przeciwbolszewickie, Biskupi jednak odmówili.

— We Lwowie przeprowadzana jest planowa ewakuacja biur, zakładów i fabryk. Likwidowane są dyrekcja kolejowa, warsztaty, fabryka wyrobów tytoniowych i in. Dworzec przepełniony jest wojskiem i ludnością cywilną, za kartę wstępu do pociągu płaci się 500 zł.

— W Wielki Piątek gestapo i policja niemiecka przeprowadziła w Warszawie na Żoliborzu rewizję w licznych mieszkaniach. Przy okazji oczywiście rabowano kosztowności oraz pieniądze. Aresztowano około stu osób, w tem pewną ilość dzieci i młodzieży.

ZE ŚWIATA.

FLAGA POLSKA NA ZNACZKACH USA. Po raz pierwszy w historii filatelistyki Ameryka wydała w r. b. znaczki pocztowe ozdobione flagami innych narodów. Pierwszym znaczkiem tego rodzaju jest znaczek polski, 5 centowy.

Z FRONTÓW.

WSCHODNI. Postępy bolszewickie zaznaczają się nadal w południowej części tego frontu. Już w początku bm. po zajęciu Skałatu 15 dyw. niemieckich zostało odciętych. Prasa sowiecka zapowiada im taki koniec jak pod Stalingradem. Niemcy podejmują jednak rozpaczliwe próby wydostania się z kotła, a że stanowią dość duże siły nie jest to wcale wykluczone. W każdym bądź razie widzimy, że ta słynna hitlerowska „elastyczna" obrona ostatnio bardzo często kończy się dla nich srogim laniem. W okolicach Tarnopola trwają silne walki. Dalszym etapem postępów sowieckich ma być marsz na Lwów i Przemyśl. W rejonie Odesy bolszewicy zajęli m. Razdzielnaja wraz z węzłem kolejowym odcinając Niemcom odwrót w stronę Rumunii. 200.000 żołnierzy marsz. Kleista w rej. Odesy znalazło się i tutaj w potrzasku.

ZACHODNI. Akcja bombardowania przemysłu niemieckiego, baz na terenach okupowanych, punktów oporu, transportu itp. prezprowadzana jest stale i systematycznie z prawdziwie anglosasko systematycznością. Aemrykańskie przysłowie mówi: „spiesz się powoli". To też zgodnie z tą dewizą, bez pośpiechu, a systematycznie każdego dnia eskadry do 1000 samolotów zrzucają na Niemcy swój ładunek wybuchowy. Jednego dnia będzie Kolonia, innego Pas-de-Calais, kiedyindziej Tuluza. Lotnictwo amerykańskie na Wyspach Brytyjskich liczy już 170.000 ludzi. Na domiar złego, plagą miast niemieckich okazują się szczury, spasione w ruinach zburzonych domów. Mnożą się one w zastraszający sposób, i biegają masami wśród zniszczonych ulic i zburzonych bloków. Spowodu walki ze szczurami Niemcy jeszcze nie wymyślili.

OFIARY: Jan. 50; A.B. 50; Młodzi 100; Kółkowicz 30; Lemiesz 30; Wiejski 50; Gospodarz 100; Uciekinier 20; Jaś 20; Wikta 20; Cep 25; Z przedmieścia 50; Precz z komuną 50; Jan i Jasia 40; Wsiowy 20; Amerykaniec 50; Leśny 10; Tur 20; AK 25; Hodowca 25; Nieznany 20; Zespół 100; X 50;.